

Koniec wojny

Stawiali ogrodzenie, zamurowywali drzwi. Ale -jak podkreślają - to przeszłość. Bo teraz między III LO a PWSZ układa się znakomicie. Skorzystają uczniowie i studenci

ALEKSANDRA DYBIEC

Nieprzyjemny konflikt pomiędzy liceum a Państwową Wyższą Szkołą Zawodową trwał przez lata. Obie placówki mieszczą się w jednym budynku i właśnie to sąsiedztwo było powodem nieporozumień. Sytuacja często stawała się absurdalna: nie obyło się bez postawienia wysokiego ogrodzenia i zamurowania drzwi prowadzących do sali gimnastycznej.

Kulminacją była decyzja PWSZ o niewpuszczeniu do sali gimnastycznej maturzystów na studniówkę. Uczelnia tłumaczyła postanowienie gruntownym remontem i obawą o jej zniszczenie.

Władze obu szkół zaprzeczają, ale bez wątplenia ulgę przyniosła placówkom informacja o przebudowie III LO. Z nowego skrzydła placówka korzysta od września ub.r. Warto zauważyć, że remont przydał się także ze względu na większą liczbę uczniów.

Od 2008 r. w siedzibie ogólniaka funkcjonuje bowiem Gimnazjum nr 13 z oddziałami dwujęzycznymi (drugim językiem jest angielski), które wraz z liceum tworzy Zespół Szkół nr 3.

Dzięki przebudowie szkoła zyskała nie tylko nowoczesne sale lekcyjne i świetlicę, ale także - a może przede wszystkim w kontekście wspomnianego konfliktu - nowe wejście (od ul. Łukasiewicza). To, którym uczniowie i pracownicy wchodził do tej pory - od ul. Gałczyńskiego - należało bowiem do PWSZ. Podobnie jak kilka sal mieszczących się zaraz przy wejściu. Odzyskana część pozwoliła uczelni na realizację kilku ważnych planów. Już w tym roku - dzięki dofinansowaniu unijnemu - ma się zacząć rozbudowa i przebudowa siedziby PWSZ. Przy ul. Gałczyńskiego powstaną dwa nowe skrzydła i aula na 300 osób.

Na tym jednak nie koniec dobrych wiadomości. Zacieśnieniu więzi posłuży też z pewnością porozumienie o współpracy, które PWSZ i Zespół Szkół nr 3 podpiszą 1 lutego. „Przedmiotem porozumienia jest określenie celów, zasad i warunków prowa-

dzenia współpracy pomiędzy stronami” - czytamy w oficjalnym komunikacie.

Co to oznacza w praktyce? Jak informuje Krzysztof Wiśniewski, dyrektor zespołu, chodzi m.in. o objęcie wsparciem merytorycznym dwujęzycznych klas gimnazjalnych. W tym roku G13 wypuści pierwszych absolwentów, prawdopodobnie większość z nich będzie kontynuować naukę w III LO. Żeby młodzież jeszcze bardziej doskonaliła język angielski, będzie uczestniczyć w wykładach dla studentów filologii angielskiej w PWSZ. W dodatku w każdej chwili uczniowie zespołu będą mogli skorzystać z biblioteki uczelnianej.

- Nasi uczniowie już w ub.r. chodzili na wykłady dla studentów filologii angielskiej i mogą korzystać z biblioteki PWSZ, ale teraz to wszystko będzie sformalizowane - tłumaczy Krzysztof Wiśniewski.

Żartuje, że papier się przyda, gdyby uczelnia chciała się rozmyślić. - Mam też nadzieję, że uczelnia pomoże

JACEK GRZYWACZ

- Wydaje mi się, że te konflikty wokół III LO oraz PWSZ wynikały z cech osobowościowych naszych poprzedników. Ale osobowość dyrektora Krzysztofa Wiśniewskiego sprawia, że nie sposób się z nim nie kontaktować

nam ułożyć test kompetencyjny, który uczniowie rozwiązują przy rekrutacji do klas dwujęzycznych. Oprócz tego liczymy na pomoc w organizowaniu konkursów naukowych - dodaje dyrektor zespołu.

Nie zapomina oczywiście o drugiej stronie tego porozumienia, czyli PWSZ.

Informuje, że studenci - nie tylko filologii angielskiej - bez problemu będą mogli odbywać praktyki w gimnazjum i liceum.



Nowe wejście do III LO w pewnym stopniu pogodziło placówkę z sąsiadami - PWSZ

- Absolwenci III LO mogą liczyć na szczególne preferencje przy przyjęciu na studia u nas. Jest to ważne zwłaszcza w przypadku obleganych Merunków językowych albo nowości, takich jak kosmologia, o którą się staramy - dopowiada rektor PWSZ Jacek Grzywacz.

Czy porozumienie o współpracy ostatecznie zakończy wojnę między III LO a PWSZ? Zarówno Jacek Grzywacz, jak i Krzysztof Wiśniewski zapewniają, że tej wojny nie ma, od Medy to oni zaczęli szefować placówkom. Czyli od 2008 r.

- Wydaje mi się, że te konflikty wynikały z cech osobowościowych naszych poprzedników. A osobowość dyrektora Wiśniewskiego sprawia, że nie sposób się z nim nie kontaktować - zachwala swojego partnera do współpracy rektor Grzywacz.

- Jak u nas trwały remonty, korzystaliśmy z sal PWSZ. My zaś udostępniamy uczelni swój aulę, kiedy organizują sympozja. Od dawna nie ma między nami nieporozumień - dodaje dyrektor zespołu. O